

Sygn. Akt VI ACa 702/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Teresa Mróz (spr.)

SO (del.) Marcin Strobel

Protokolant: Lidia Ronkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. Ś.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu, Prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie zastępowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 lutego 2013 r.

sygn. akt XXV C 1372/12

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 702/13

UZASADNIENIE

Powód K. Ś. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 złotych.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż żądana kwota stanowi należność z tytułu krzywdy niematerialnej doznanej przez niego na skutek zakwalifikowania go jako osoby niebezpiecznej w związku z oskarżeniem w sprawie o sygn. akt XVIII K 180/09 o popełnienie czynu z art. 148 § 2 pkt 1 kk, podczas gdy ostatecznie sąd skazał powoda wyrokiem za popełnienie czynu z art. 148 § 1 kk. W wyniku tego rozstrzygnięcia w stosunku do powoda w grudniu 2010 r. w Areszcie Śledczym W. B. zniesiono kwalifikację powoda jako niebezpiecznego.

Powód zaznaczył, że w następstwie powyższego przez 5 lat przebywał w izolacji w warunkach nadzwyczajnego obostrzenia. W ocenie powoda sąd wprowadził areszt śledczy w błąd co do kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu. Jako konsekwencję odbywania tymczasowego aresztowania w obostrzonych warunkach powód wskazał na brak możliwości bezpośredniego kontaktu z osobami go odwiedzającymi, monitorowanie celi, w tym kącia sanitarnego przez kamery video, pozbawienie prawa do szkoły, ustanie więzi małżeńskich.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu od powoda.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż roszczenie powoda jest niezasadne i nieudowodnione. Pozwany zakwestionował żądanie powoda co do zasady i co do wysokości, podnosząc iż nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa .

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo K. Ś. przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu i Prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

K. Ś. został podejrzany, a następnie oskarżony w sprawie o sygn. akt XVIII K 180/09 o popełnienie czynu polegającego na tym, iż w nocy z dnia 10 na 11 sierpnia 2005 r. w M. działając wspólnie i w porozumieniu ze S. S. dokonał ze szczególnym okrucieństwem pozbawienia życia M. S. (1) w ten sposób, że zadawał mu wielokrotnie silne uderzenia w głowę, przystawiał rozgrzane żelazko do skóry klatki piersiowej, pleców i rąk, przebił na wylot prawą dłoń ostrym narzędziem co skutkowało bardzo rozległymi oparzeniami trzeciego stopnia i wylewem krwi pod opony miękkie mózgu, na następnie zgonem pokrzywdzonego. Czyn został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 1 kk.

Wobec powoda, poczynawszy od 21 grudnia 2005 r. do grudnia 2010 r. stosowany był środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Na podstawie decyzji Komisji Penitencjarnej wydanej na podstawie art. 212 a § 1 k.k.w. powód został zakwalifikowany do kategorii osadzonych wymagających osadzenia w wyznaczonym oddziale lub celi aresztu śledczego typu zamkniętego w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwa aresztu .

W toku procesu karnego przeciwko powodowi zostały wydane trzy wyroki sądu pierwszej instancji i odpowiednio trzy wyroki sądu drugiej instancji. Dwa pierwsze wyroki sądu pierwszej instancji miały charakter skazujący powoda na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 kk, zostały uchylone przez sąd drugiej instancji. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 30 listopada 2009 r., w ramach zarzucanego powodowi czynu został uznany za winnego tego, że w nocy z dnia 10 na 11 sierpnia 2005 r. w M. z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia działając wspólnie i w porozumieniu wielokrotnie uderzając pięścią i kopiąc w głowę M. S. (1), przypalając jego ciało rozgrzanym żelazkiem spowodował rozległe oparzenia skóry tułowia i kończyny górnej lewej I, II i III stopnia oraz obrażenia głowy z wylewem krwi do mózgu i aspirowanie treści żołądkowej do płuc, co spowodowało zgon M. S. (1) w drodze uduszenia. Sąd ten zastosował przepisy kodeksu karnego z dnia 6.06.1997 r. w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania i czyn ten zakwalifikował na podstawie art. 148 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzył powodowi karę 25 lat pozbawienia wolności.

W uzasadnieniu wyroku sąd karny wskazał, że nie zakwalifikował czynu przypisanego powodowi jako czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. wyłącznie z uwagi na stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją RP przepisu wprowadzającego w życie przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia zarzucanego czynu. Sąd ten zaznaczył, że konsekwencją zakwalifikowania czynu powoda jako czynu z art. 148 § 1 k.k. było wyeliminowanie z opisu przypisanego czynu znamienia polegającego na działaniu ze szczególnym okrucieństwem, ponieważ przepis art. 148 § 1 k.k. takiego znamienia nie przewiduje. Jednocześnie Sąd ten wskazał, że nie oznacza to oczywiście, że szczególne okrucieństwo nie było cechą zachowania oskarżonego, a oznacza wyłącznie, że zbędne jest

używanie w opisie czynu takiego zwrotu, którego ustawa karna nie nakazuje używać dla pełnego opisu przypisanego przestępstwa.

Sąd Okręgowy ustalił również, że podczas pobytu powoda w areszcie śledczym jego żona miała z powodem widzenia bezpośrednie.

Sąd ustalił, iż właściwym reprezentantem pozwanego Skarbu Państwa na płaszczyźnie materialnoprawnej jest także Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że organy te sprawują nadzór nad działalnością jednostek, w związku z którą powód domaga się naprawienia szkody niemajątkowej (komisja penitencjarna w areszcie śledczym w zakresie zakwalifikowania powoda jako osadzonego do szczególnej kategorii osadzonych oraz prokuratura stawiając zarzut popełnienia czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. oraz występując z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania oraz o jego przedłużanie).

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powoda o udzielenie terminu na zajęcie stanowiska w piśmie procesowym. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że strona powodowa zajęła stanowisko w pozwie i dalszych pismach procesowych, a na rozprawie w dniu 25 lutego 2013 r. pełnomocnik powoda poparł tak sformułowane powództwo. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za bezprzedmiotowe udzielanie powodowi terminu na zajęcie stanowiska w procesie w kolejnym piśmie procesowym, skoro zostało ono już uprzednio zajęte, a następnie poparte. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 207 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 3 maja 2012 r., który wprost preferuje zasadę ustności procesu. Z przepisu tego wynika, że o wyrażeniu stanowiska przez stronę w dalszym piśmie procesowym niż pozw decyduje Sąd mając na uwadze okoliczności sprawy, zobowiązanie strony do złożenia pisma procesowego jest zatem uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu. W przedmiotowej sprawie Sąd uznał, że składanie kolejnego pisma jest niecelowe i spowodowałoby jedynie nieuzasadnione przedłużenie czasu trwania procesu. Bez znaczenia, zdaniem Sądu jest okoliczność, że pełnomocnik powoda zgłosił udział w sprawie w dniu 25 lutego 2013 r., ponieważ jak wynika z treści pełnomocnictwa został ustanowiony już w dniu 6 lutego 2007 r. Nie zaistniały żadne okoliczności, które uniemożliwiłyby pełnomocnikowi powoda zajęcie ustnie stanowiska na rozprawie, w szczególności, że pełnomocnik ten oświadczył, że znane są mu dokumenty zgromadzone w aktach sprawy karnej.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zasadniczym zagadnieniem była ocena prawna przedstawionego stanu faktycznego, w szczególności kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powoda.

Sąd uznał, że pozwany Skarb Państwa nie ponosi wobec powoda odpowiedzialność odszkodowawczej.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że dla ustalenia istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej jednego podmiotu wobec drugiego istotne jest ustalenie czy zostały zrealizowane wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powoda, do których należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże obowiązek naprawienia szkody, szkoda i związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą.

Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie wykazało, że w ogóle nie miało miejsca zdarzenie, z którym prawo wiąże obowiązek naprawienia szkody. W ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że czynności podejmowane przez funkcjonariuszy Skarbu Państwa w stosunku powoda jako tymczasowo aresztowanego były podejmowane niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, w tym w szczególności przepisami kodeksu karnego wykonawczego. Brak jest także podstaw do uznania, że powód doznał jakiegokolwiek szkody na skutek stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją przepisu ustawy wprowadzającej w życie przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w brzmieniu zaostrzającym sankcję karną. W konsekwencji Sąd uznał, że brak jest podstaw do zastosowania w sprawie przepisu art. 417 k.c. i art. 417¹ § 1 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie wykazał i nie udowodnił, że doszło do czynu bezprawnego w odniesieniu do powoda oraz, że poniósł jakąkolwiek szkodę niemajątkową. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia przedstawionych twierdzeń w sytuacji gdy strona pozwana im zaprzeczyła. Sąd zaznaczył,

że w tym zakresie dla oceny roszczenia powoda, nie ma w istocie znaczenia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16.04.2009 r. wydany w sprawie o sygn. akt P 11/08, mimo, że Trybunał uznał za niezgodne z konstytucją przepisy wprowadzające w życie przepis art. 148 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 26 września 2005 r. Wyrokiem tym Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego i ustawy - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 163, poz. 1363) jest niezgodny z art. 118 ust. 1 i art. 119 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że został uchwalony przez Sejm bez dochowania trybu wymaganego do jego wydania. Stwierdzenie niekonstytucyjności w niniejszej sprawie zapadło ze względu na uchybienia natury formalnej, które nastąpiły w procesie legislacyjnym, zmierzającym do uchwalenia ustawy zmieniającej w zakresie, w jakim nadała art. 148 § 2 k.k. zakwestionowane brzmienie. Trybunał Konstytucyjny, działając w ramach swoich kompetencji stwierdził niekonstytucyjność przepisu obarczonego błędami legislacyjnymi, które zostały popełnione w procesie jego uchwalania. W następstwie tego wyroku sfera dyskrecjonalnej władzy sędziego w zakresie sankcji za zabójstwo kwalifikowane została poszerzona w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. W rezultacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego pozostaje w mocy art. 148 § 1 k.k., co stwarza sędziemu możliwość wymierzania kary nie tylko 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, ale też – w indywidualnych sytuacjach – kary od 8 lat do 15 lat pozbawienia wolności. Sąd podkreślił, że art. 148 § 1 k.k. jako przepis względniejszy dla sprawcy (art. 4 § 1 k.k.) będzie miał zastosowanie do czynów popełnionych w czasie, kiedy art. 148 § 2 k.k. nie mógł być stosowany.

W związku z powyższym doszło do sytuacji, że przepis art. 148 § 2 k.k. nie powinien być stosowany mimo formalnego obowiązywania jako wprowadzony w trybie naruszającym zasady Konstytucji. To formalne obowiązywanie ustało z dniem 23 kwietnia 2009 r., kiedy to wyrok Trybunału Konstytucyjnego został ogłoszony w Dzienniku Urzędowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego przepis ten jednak nie powinien być stosowany nie tylko po dniu 23 kwietnia 2009 r., ale także do stanów zaistniałych przed tą datą.

Sąd podkreślił, że kwestia powyższa dotyczy problemu skuteczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Zagadnienie to sprowadza się w istocie do tego czy przepis ustawy uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją może być zastosowany do stanu faktycznego istniejącego w okresie poprzedzającym wejście w życie stosownego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Przepisy Konstytucji z 1997 r. ani ustawy z dnia 01.08.1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym nie rozstrzygają wprost tego zagadnienia. Przepis art. 190 ust. 3 Konstytucji określa jedynie, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał ten może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Na tle tej regulacji w orzecznictwie i doktrynie ukształtowały się trzy zasadnicze stanowiska w przedmiocie skuteczności *ex tunc* lub *ex nunc* orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Pierwsze z nich przyjmuje, że skoro orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego powoduje utratę mocy obowiązującej aktu normatywnego na przyszłość to do momentu ogłoszenia orzeczenia akt ten ma pełną moc obowiązującą i powinien być bez żadnych zastrzeżeń stosowany przez sądy do stanów faktycznych powstałych przed ogłoszeniem orzeczenia. Drugie stanowisko przyjmuje, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jedynie stwierdza istnienie sprzeczności aktu normatywnego z konstytucją, a wobec tego Trybunał nie powinien legalizować takiego aktu normatywnego do czasu ogłoszenia orzeczenia lub do innej wyznaczonej daty. Trzecie z występujących ujęć sprowadza się natomiast do uznania, że wprawdzie akt normatywny traci moc obowiązującą jedynie na przyszłość, czyli że jego moc obowiązującą rozciąga się na stany faktyczne powstałe przed ogłoszeniem orzeczenia, ale z uwagi na zawarte w tym orzeczeniu autorytatywne stwierdzenie, że akt ten pozostaje w sprzeczności z aktem prawnym wyższego rzędu to nie powinien być stosowany do określonego stanu faktycznego w konkretnej sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego uznające określony przepis za niezgodny z konstytucją jest, mimo swego konstytucyjnego charakteru, co do zasady skuteczne *ex tunc*, czyli od dnia wejścia w życie przepisu. Od przedstawionej zasady występują jednak trzy istotne wyjątki. Pierwszy został określony w art. 190 ust. 3 Konstytucji, zgodnie z którym Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego, przy czym termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy w odniesieniu do aktu normatywnego rangi ustawowej. W tym przypadku orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest skuteczne *ex nunc* od dnia określonego w orzeczeniu. Przedstawione stanowisko znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu Trybunału

Konstytucyjnego do wyroku z dnia 12.01.2000 r., P 11/98, Dz. U. Nr 3, poz. 46, OTK 2000/1/3). Drugi wyjątek sprowadza się do przyjęcia, iż Trybunał Konstytucyjny zgodnie z regułą a maiori ad minus, może określić utratę mocy obowiązującej przepisu ustawy na dzień ogłoszenia orzeczenia w Dzienniku Ustaw, wyłączając tym samym moc wsteczną orzeczenia. Takie rozwiązanie zostało przyjęte przez Trybunał Konstytucyjny m. in. w wyroku z dnia 31.01.2001 r., P 4/99 (Dz. U. Nr 11, poz. 91, OTK 2001/1/5). Trzeci wyjątek dotyczy sytuacji, gdy przepis uznany za niezgodny z konstytucją z 1997 r. był zgodny z poprzednio obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi, wówczas orzeczenie Trybunału jest skuteczne nie od dnia wejścia w życie, ale od dnia wejścia w życie Konstytucji z 1997 roku. Ten przypadek potwierdza pogląd wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 04.12.2001 r., SK 18/00 (Dz. U. Nr 145, poz. 1683, OTK 2001/8/256).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd podkreślił, że nie znajduje w niej zastosowania żaden z trzech wyżej wymienionych wyjątków. W konsekwencji należy uznać, że powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołuje skutki ex tunc, czyli wywołuje skutki wsteczne.

Wobec powyższego Sąd przyjął, że w zakresie w jakim przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 26 września 2005 r. do dnia 23 kwietnia 2009 r. był stosowany, zaistniał stan bezprawia legislacyjnego w rozumieniu art. 417¹ § 1 k.c. W odniesieniu do powoda taki stan zaistniał w zakresie podtrzymywania zarzutu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w akcie oskarżenia. Jednak ten stan rzeczy nie wywoływał dla powoda ujemnych skutków.

Rezultatem powyższego stanu prawnego było to, że sąd karny w sprawie XVIII K 180/09 wyrokiem z dnia 30 listopada 2009 r. uwzględnił wyżej wskazany wyrok Trybunału Konstytucyjnego i skazał powoda za popełnienie czynu z art. 148 § 1 k.k., a nie czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Różnica pomiędzy tymi przepisami dotyczy tego, iż art. 148 § 1 k.k. opisuje znamiona zbrodni zwykłego zabójstwa, a przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. znamiona zbrodni kwalifikowanej w postaci zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Konsekwencją tego rozgraniczenia są różne sankcje prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego jednak powyższy stan rzeczy nie oznacza, że doszło do bezprawnego zachowania wobec powoda w postaci zakwalifikowania powoda do szczególnej kategorii osób osadzonych, co do których zastosowano środek zapobiegawczy – tymczasowe aresztowanie, a z tego właśnie zdarzenia powód wywodzi szkodę w niniejszej sprawie, podnosząc że posługiwanie się przez prokuraturę i sąd kwalifikacją prawną zarzucanego powodowi czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. wprowadziło w błąd funkcjonariuszy aresztu śledczego w tym zakresie oraz, że w rezultacie powód odbywał areszt w warunkach obostrzonych rygorów. W ocenie Sądu powód w błędny sposób utożsamia osadzenie w warunkach obostrzonego rygoru z kwalifikacją prawną przypisaną czynowi zarzucanemu powodowi w akcie oskarżenia, którą posługiwała się prokuratura i sąd w toku procesu karnego. Sąd wskazał, że to wyłącznie na podstawie decyzji Komisji Penitencjarnej wydanej na podstawie art. 212 a § 1, 2 i § 4 k.k.w. powód został zakwalifikowany do kategorii osadzonych wymagających osadzenia w wyznaczonym oddziale lub celi aresztu śledczego typu zamkniętego w warunkach zapewniających wzmoczoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwa aresztu. Zgodnie z przepisem art. 212 a § 4 ust. 1 w zw. z § 1, 2 k.k.w. komisja penitencjarna była uprawniona do zakwalifikowania powoda jako stwarzającego poważne zagrożenie społeczne lub poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa aresztu dokonując samodzielnej oceny właściwości i zachowania powoda w myśl § 4 tego przepisu. Spełniona została również druga przesłanka takiej kwalifikacji określona w § 4 ust. 1 pkt b, ponieważ powodowi postawiono zarzut popełnienia przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem. Brak jest podstaw do postawienia funkcjonariuszom stanowiącym skład komisji penitencjarnej, że taka kwalifikacja był bezprawna, mimo że przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. był w istocie przepisem w danym czasie niekonstytucyjnym. Zdaniem Sądu Okręgowego w zakresie oceny osoby powoda dokonywanej przez tych funkcjonariuszy istotna jest nie sama kwalifikacja prawna (wskazanie konkretnego przepisu odpowiadającego zarzucanemu czynowi), ale opis czynu zarzucanego, a w szczególności czy z opisu tego wynikało, że powód mógł dopuścić się popełnienia przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem. Jest w sprawie bezsporne, że opis czynu zarzucanego powodowi zarówno w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów jak i w akcie oskarżenia w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje na możliwość popełnienia czynu zabronionego ze szczególnym okrucieństwem. Ostatecznie powód za popełnienie takiego czynu został w istocie prawomocnie skazany wyrokiem z dnia 30 listopada 2009 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XVIII K 180/09. Sąd ten wprost wskazał, że nie zakwalifikował czynu

przypisanego powodowi jako czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. wyłącznie z uwagi na stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją przepisu wprowadzającego w życie przepis art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia zarzucanego czynu. Sąd ten zaznaczył, że konsekwencją zakwalifikowania czynu powoda jako czynu z art. 148 § 1 k.k. było wyeliminowanie z opisu przypisanego czynu znamienia polegającego na działaniu ze szczególnym okrucieństwem, ponieważ przepis art. 148 § 1 k.k. takiego znamienia nie przewiduje. Jednocześnie Sąd ten wskazał, że nie oznacza to, że szczególne okrucieństwo nie było cechą zachowania oskarżonego, a oznacza wyłącznie, że zbędne jest używanie w opisie czynu takiego zwrotu, którego ustawa karna nie nakazuje używać dla pełnego opisu przypisanego przestępstwa. Zatem sąd karny tym samym w pełni zastosował się do poglądu przedstawionego w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16.04.2009 r. wydanego w sprawie P 11/08, zgodnie z którym w następstwie tego wyroku sfera dyskrecyjnej władzy sędziego w zakresie sankcji za zabójstwo kwalifikowane została poszerzona w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. W rezultacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego pozostaje w mocy art. 148 § 1 k.k., co stwarza sędziemu możliwość wymierzania kary nie tylko 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, ale też - w indywidualnych sytuacjach - kary od 8 lat do 15 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie przepis art. 148 § 1 k.k. jako przepis względniejszy dla sprawcy (art. 4 § 1 k.k.) ma zastosowanie do czynów popełnionych w czasie, kiedy art. 148 § 2 k.k. nie mógł być stosowany.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że w rozważanym zakresie istotne jest to na czym w rzeczywistości polegało zachowanie powoda w ramach zarzucanego powodowi czynu, a nie sama kwalifikacja prawna tego zachowania. Jedynie dodatkowo należy Sąd Okręgowy podniósł, że przepis art. 212 a § 4 k.k.w. posługuje się ogólnym opisem sposobu popełnienia przestępstwa „ze szczególnym okrucieństwem”, nie odnosi się natomiast w ogóle do kwestii kwalifikacji prawnej czynu jako do konkretnego przepisu prawa.

O kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz na podstawie § 2, § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w związku z art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 08.07.2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 8 ustawy z dnia 19.03.2009 r. o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Sąd zastosował zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który powód przegrał w całości. W ocenie Sądu pierwszej instancji trudna sytuacja finansowa powoda nie stanowi okoliczności uzasadniającej nieobciążenie go kosztami przegranego procesu. Brak jest podstaw do pozbawiania strony, która została zaangażowana w spór na skutek czynności powoda i spór ten wygrała, należnego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, tylko dlatego, że aktualnie powód znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej. Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że powód jako strona inicjująca spór powinien mieć świadomość ekonomicznych skutków podjętych czynności. Sąd podkreślił, że uprzednie zwolnienie powoda od kosztów sądowych postanowieniem Sądu w ogóle nie dotyczy kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez drugą stronę procesu.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił Sądowi Okręgowemu sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w konsekwencji naruszenie prawa materialnego - art. 417¹ § 1 k.c., art. 361 k.c. oraz art. 445 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 212 a § 4 pkt 1b k.k.w. wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania tych przepisów, przez bezpodstawne przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie została powodowi wyrządzona krzywda na skutek wydania aktu prawnego niezgodnego z Konstytucją, który był podstawą uznania go za stwarzającego poważne zagrożenie.

Ponadto powód zarzucił sądowi pierwszej instancji obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- art. 67 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie statio fisci, a mianowicie w przypadku aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją jest nim organ, który go wydał, a nie organy stosujące prawo;

- art. 207 § 3 i 6 k.p.c. oraz art. 217 § 1 i 2 k.p.c. poprzez uniemożliwienie powodowi przedstawienia pełnego stanowiska w piśmie procesowym i oparcie się w tej mierze na co najmniej zdumiewającej przesłance, że powód ustanowił pełnomocnika w niniejszej sprawie w dniu 6 lutego 2007 r.

W konkluzji apelacji powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny akceptuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne jak również dokonaną przez ten sąd ocenę prawną. Powód doznanej szkody niematerialnej upatruje w okoliczności, że tymczasowe aresztowanie odbywał jako osadzony niebezpieczny. Powód wskazał, że potraktowanie go jako osoby niebezpiecznej wiązało się z tym, że nie miał bezpośredniego kontaktu z osobami odwiedzającymi go, monitorowaniem celi nawet kącika sanitarnego przez kamery video, pozbawieniem go prawa do szkoły, spowodowało ponadto ustanie więzi małżeńskich. Powód podkreśla, że niezasadnie przebywał w celi o zaostrożnym rygorze, ponieważ w konsekwencji został skazany za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., a nie 148 § 2 pkt 1 k.k., a co za tym idzie areszt śledczy został wprowadzony w błąd przez sąd.

Stosownie do art. 212a § 4 pkt 1 lit. b) komisja penitencjarna kwalifikuje jako stwarzającego poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa aresztu, tymczasowo aresztowanego, którego właściwości, warunki osobiste, sposób zachowania się w trakcie pobytu w areszcie śledczym lub stopień demoralizacji stwarzają zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa aresztu śledczego i który jest podejrzany o popełnienie przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem. Powód stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem. Mając powyższe na uwadze podkreślić należy, że powód nie kwestionuje podjęcia przez komisję penitencjarną decyzji o zakwalifikowaniu go jako osoby niebezpiecznej dlatego, że jego właściwości i warunki osobiste, sposób zachowania się w trakcie pobytu w areszcie, bądź też stopień jego demoralizacji, nie dawały ku temu podstaw, a jedynie wobec tego, że bezpodstawnie uznany został za osobę, która dopuściła się przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem.

W tym kontekście należy w całości podzielić stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a dotyczące skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r. wydanego w sprawie P 11/08 w zakresie, w jakim uznał za niezgodny z Konstytucją przepis art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny (...) nadający art. 148 § 2 k.k. zakwestionowane brzmienie. Utrata mocy obowiązujące art. 148 k.k. na skutek powyższego wyroku oraz konstatacja Sądu Okręgowego, że przepis ten nie powinien być stosowany nie tylko od momentu utraty mocy lecz od momentu wejścia tego przepisu w życie, nie stanowi samo przez się podstawy do uznania, że brak było podstawy do zakwalifikowania powoda jako osoby niebezpiecznej.

Podkreślić należy, że użyty w art. 212a § 4 pkt 1 k.k.w. zwrot "w szczególności" oznacza, że wymienione w nim rodzaje przestępstw nie mają charakteru wyczerpującego. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że decyzję o osadzeniu tymczasowo aresztowanego w oddziale lub celi w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo aresztu może podjąć komisja penitencjarna także wobec osoby podejrzanej o przestępstwo zbliżone rodzajowo do wymienionych w art. 212a § 4 pkt 1 k.k.w., o ile przemawiają za tym wymienione uprzednio cechy tymczasowo aresztowanego. Oznacza to, że dla zakwalifikowania tymczasowo aresztowanego jako osoby niebezpiecznej nie jest konieczne, by wśród znamion przestępstwa zarzucanego osadzonemu było określenie „ze szczególnym okrucieństwem”, decyduje natomiast samo działanie sprawcy w chwili popełnienia przestępstwa. Zauważyć bowiem należy, że choć powodowi nie została wymierzona kara na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 k.k., to jednak został uznany za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia.

W tych okolicznościach nie można zaakceptować stanowiska powoda, że działanie pozwanego było działaniem bezprawnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach przedmiotowej sprawy decyzja komisji penitencjarnej, uznająca skarżącego za "niebezpiecznego aresztowanego", była środkiem zgodnym z prawem, uzasadnionym przez fakt popełnienia przez powoda czynu charakteryzującego się szczególnym okrucieństwem. Tym samym władze rozsądnie mogły uznać, że dla ochrony bezpieczeństwa aresztu śledczego, skarżący powinien podlegać ściślejszym kontrolom bezpieczeństwa, włącznie z podwyższoną i stałą kontrolą skarżącego w celi i poza celą, ograniczeniem kontaktów i możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym oraz jakąś formą oddzielenia od społeczności więziennej.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacyjnych podkreślić należy, że zarzut powoda sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w żaden sposób nie został uzasadniony. Powód nie wskazał, które ustalenia sądu i z którymi dowodami pozostają w sprzeczności. Nie sposób zatem zasadnie twierdzić, że w ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym doszło do naruszenia wskazanych w apelacji norm prawa materialnego.

Podstawa z art. 417¹ § 1 k.c. zachodzi wtedy, gdy samo wydanie niekonstytucyjnej normy doprowadziło do powstania jakiegokolwiek sytuacji wyrządzającej szkodę (krzywdę), przy czym przesłanki odpowiedzialności w postaci szkody i związku przyczynowego wykazać musi poszkodowany, zgodnie z zasadą określoną w art. 6 k.c. Szkada obejmuje straty i utracone korzyści oraz krzywdę w przypadkach określonych w ustawie.

Podkreślenia wymaga, że sam fakt uchylenia aktu normatywnego jako niezgodnego z Konstytucją nie jest wystarczający do skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Tworzenie norm prawnych nie jest bowiem powiązane z konkretnymi aktami władzy publicznej wobec danej osoby, a zatem nie sposób przyjąć, aby w ten sposób nastąpiło działanie władzy publicznej skierowane przeciw tej osobie. Trzeba zatem wykazać, że nastąpiły konkretne działania władzy publicznej podjęte na podstawie aktu normatywnego wydanego niezgodnie z prawem, a skierowane wobec określonej osoby, która przez to poniosła szkodę (por. postanowienie SN z dnia 30 maja 2003 r., III CZP 34/2003, Prok. i Pr. 2004, nr 2, poz. 30). W piśmiennictwie również podkreśla się, że samo wejście w życie niezgodnego z prawem aktu normatywnego nie może być traktowane jako wystarczająca przesłanka ustalenia związku adekwatnego pomiędzy zdarzeniem sprawczym a sytuacją potencjalnego i abstrakcyjnie ujętego adresata normy prawnej. Konieczne jest zaistnienie ogniwa pośredniego w postaci aktu stosowania prawa. Jednocześnie zauważa się, że niekiedy możemy mieć również do czynienia z sytuacją, gdy skutki wynikające bezpośrednio z wejścia w życie aktu normatywnego kształtują status prawny danego podmiotu i wywołują uszczerbek w sferze jego interesów (M. Safjan, Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu..., s. 13). Jednakże z reguły będzie to sytuacja, gdy szkoda będzie następstwem nie samego wydania aktu normatywnego niezgodnie z prawem, lecz następstwem aktu stosowania tego wadliwego prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie może budzić wątpliwości, że powód swoje roszczenie wiąże ze stosowaniem normy uznanej za niekonstytucyjną, twierdzi bowiem, że zastosowanie wobec niego przez komisję penitencjarną kwalifikacji osadzonego niebezpiecznego wynikało wyłącznie z tego, że postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. W tej sytuacji nie można, zdaniem Sądu Okręgowego mówić o błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu, a raczej niezastosowaniu art. 417¹ § 1 k.c. jak również o naruszeniu art. 67 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe ustalenie statio fisci.

Powód wbrew powinności wynikającej z art. 6 k.c. nie wykazał, by została mu wyrządzona krzywda w związku ze stosowaniem normy prawnej uznanej za niekonstytucyjną. Jak była mowa wyżej bowiem o uznaniu osadzonego za niebezpiecznego nie decyduje jedynie kwalifikacja prawna zarzucanego osadzonemu czynu, szczególne okrucieństwo nie musi być jednym ze znamion tego czynu, wystarczające jest, by okoliczności popełnienia zarzucanego czynu wskazywały na stosowanie przez sprawcę aktów okrucieństwa.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 207 § 3 i 6 k.p.c. oraz art. 217 § 1 i 2 k.p.c.

Powód ustanowił pełnomocnika profesjonalnego, który reprezentował powoda również w innych postępowaniach, na trzy tygodnie przed rozprawą, zatem nie można zasadnie twierdzić, że udzielenie pełnomocnictwa było nagłe i nie dające pełnomocnikowi możliwości zajęcia w sprawie stanowiska. Ponadto podkreślenia wymaga również, że pełnomocnik na rozprawie w dniu 25 lutego 2013 r. popierał powództwo jak w pozwie, wniósł natomiast o udzielenie terminu do złożenia pisma procesowego. Nie zgłaszał gotowości czy chęci wskazania dowodów w sprawie. Zatem nie jest zasadny zarzut powoda, jakoby został pozbawiony możliwości przedstawienia dowodów, czy okoliczności faktycznych zwalczających twierdzenia pozwanego. Przepis art. 207 § 3 k.p.c. natomiast nie nakłada na sąd obowiązku działania, któremu mógłby uchybić, natomiast odnośnie paragrafu 6 tego artykułu wskazać należy, że powód nie przedstawił dowodów, o przeprowadzenie których wnosił, dlatego też nie sposób twierdzić, że naruszył ten przepis pomijając spóźnione twierdzenia i dowody.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony pozwalający na zastosowanie wobec powoda dobrodziejstwa nieobciążania go w ogóle kosztami postępowania, powód bowiem pozbawiony jest wolności, nie uzyskuje dochodów pozwalających mu na uiszczenie należności.